

Rafał Niedźwiadek

Od cmentarza rządowego do krypt – przestrzeń sepulkralna Lublina w późnym średniowieczu i okresie nowożytnym w świetle badań archeologicznych

STRESZCZENIE

Pierwsze poszukiwania na lubelskich stanowiskach sepulkralnych podjął pod koniec XIX wieku doktor Władysław Olechnowicz. Jego postępowanie nie było wyjątkowe. W czasach, gdy Polska utraciła niepodległość, wielu amatorów nazywających siebie miłośnikami starożytności prowadziło podobną formę rozpoznania okolicy gdzie zamieszkiwali bądź pracowali. Ciekawość dr-a Olechnowicza skupiła się na samym Lublinie oraz przylegającym do niego terenie. W sposób wyjątkowy zainteresowały go grupy kurhanów z których kilka przekopał, ale jak stwierdził – pod ich nasypami odnalazł tylko warstwy popiołu. Rozczarowanie amatora wypływało z jego niedoświadczenia, a przede wszystkim z braku przygotowania zawodowego.

Zupełnie inaczej należy ocenić wysiłki księdza Jan Ambrozego Wadowskiego, który w podobnym okresie korzystając z dokumentów przygotował i opublikował fundamentalne dzieło *Kościół Lubelskie*. Książka ukazała się w 1907 roku. Wagi tej pozycji nie sposób pominąć także dziś, gdyż ksiądz Wadowski w części korzystał z zapisów niedostępnych obecnie. Nawet w zestawieniu ze współczesnymi publikacjami książkę tę uznać trzeba za niezrównane źródło informacji o dziejach lubelskich świątyń. Monografia zawiera także wiele przekazów o cmentarzach przykościelnych oraz pochówkach składanych do krypt grobowych.

Wiek XIX był równocześnie okresem, gdy budząca się świadomość narodowa nakazywała autorom przewodników i regionalistom poszukiwać starożytnej genezy obiektów sakralnych stojących w panoramie Lublina. Tak powstał mit o fundacji kościoła farnego św. Michała na Wzgórzu Staromiejskim oraz okolicznościach wzniesienia kościoła św. Mikołaja na Wzgórzu Czwartek. Podania w sposób wyjątkowy zaważyły na postrzeganiu początków tych obiektów jeszcze w drugiej połowie XX wieku. Czasy nam współczesne,

przede wszystkim koniec XX i początek XXI stulecia, są okresem wzmożonych odkryć. Rezultaty wielu z przeprowadzonych prac pozwoliły na wskazanie rzeczywistych okoliczności powstania poszczególnych kościołów. Zdecydowana większość podejmowanych wysiłków jest wynikiem konieczności zapewnienia przez inwestora nadzoru archeologicznego przy realizowanych robotach. Trzeba jednocześnie zastrzec, że zasób środków jakimi dysponuje archeolog prowadzący tę formę rozpoznania jest mocno ograniczony. Toteż osiągnięte wyniki trzeba traktować jako wstęp do dalszych badań. Jednostkowe odkrycia, często z ograniczonym kontekstem stratygraficznym, nie pozwalają na pełniejsze wnioskowanie. Za jedyny plus nadzorów archeologicznych uznać wypada relatywnie szybką sposobność na poznanie większego obszaru.

Na szczęście nadzory nie stanowią wyłącznej formy badań archeologicznych lubelskich stanowisk sepulkralnych. Począwszy od drugiej połowy lat 70-tych ubiegłego wieku podejmowane są prace wykopaliskowe. Nasilenie liczby obiektów sakralnych, przy których zrealizowano pełniejszy program badań terenowych obserwujemy w ostatnich latach XX i na początku XXI stulecia. Należy pośród nich wyróżnić badania o charakterze interdyscyplinarnym, gdzie do wyjaśniania zjawisk i problemów wykorzystuje się analizy specjalistów z dziedzin przyrodniczych i humanistycznych oraz sięga po ekspertyzy zabytkoznawcze czy konserwatorskie. Rozbudowany aparat staje niezbędnym na stanowiskach, gdzie odsłaniane są komory grobowe, bowiem w ich wnętrzach zalegają materiały wykonane z substancji organicznych – tkanin tekstylnych, roślin, drewna, metali, a nawet masy perłowej. Przyrastający systematycznie zasób źródeł pozwala na podjęcie charakterystyki lubelskiej przestrzeni sepulkralnej epoki średniowiecza i nowożytności. To właśnie okres późnego średniowiecza od lokacji z 1317 r. do upadku I Rzeczypospolitej spowodowanej trzecim rozbiorem z 1794 roku stanowi ramy chronologiczne pracy. Natomiast obszar gruntów lokacyjnych wyznaczył zakres terytorialny podjętych rozważań.

Do końca XVIII wieku, w granicach nadania lokacyjnego z 1317 roku, ufundowano 25 świątyń. Większość z nich przeznaczona była dla zgromadzeń zakonnych. Można przypuszczać, że jeżeli nie przy wszystkich, to na pewno przy większości z nich, musiały istnieć jakieś rodzaje nekropoli, choćby przeznaczone dla mnichów i mniszek. Wiele spośród obiektów sakralnych swe lata

świątyni zawdzięczało darczyńcom, którzy w zamian za ofiarowywane sumy mogli liczyć na pochówek w poświęconej ziemi.

W pierwszej części pracy – *Analiza stanowisk sepulkralnych historycznego miasta Lublina* – starano się zaprezentować stan rozpoznania kolejnych świątyń oraz rozwijających się przy nich miejscach pochówków. Oparto się przy tym na ustaleniach historyków, weryfikowanych następnie w trakcie badań terenowych, niekiedy wspomaganych przez specjalistów innych nauk. Na początek zestawiono i poddano analizie cmentarze przykościelne. Następnie omówiono obiekty we wnętrzu których funkcjonowały nekropole z grobami jamowymi. Ostatni rozdział tej części został poświęcony prezentacji kościołów, pod posadzkami których wystawione zostały komory grobowe – tumby i krypty.

Grobów szkieletowych odsłoniętych w zachodniej partii Wzgórza Zamkowego nie można połączyć z kaplicą p.w. św. Trójcy – obiektem jednorodnym, wystawionym we wschodniej części wzgórza najprawdopodobniej przez Kazimierza Wielkiego (1342-1370). Pochówki o których mowa, datowane na XII stulecie, należy zatem powiązać z innym obiektem. Zapewne była to również kaplica książęca pod tym samym wezwaniem wzmiankowana w 1325 r.

Mimo iż teren przylegający do kościoła farnego p.w. św. Michała na Wzgórzu Staromiejskim został dość poważnie zniszczony podczas jego rozbiórki w połowie XIX wieku, a następnie odkrywek fundamentów dokonanych przez J. Dutkiewicza w latach 30-tych XX w., to w czasie kilku sezonów badań wykopaliskowych udało się odsłonić pochówki szkieletowe. Ich relacja z fundamentami obiektu pozwoliła ustalić okoliczności wystawienia obiektu. Najstarsze z grobów, na podstawie elementów wyposażenia, datowane są na XI i XII w. Należały one do cmentarza rzędownego poprzedzającego wzniesienie gotyckiej świątyni. Nie da się przy tym rozstrzygnąć, czy we wczesnym średniowieczu ludzi grzebano w sąsiedztwie innego, nieznanego obiektu sakralnego. Pewnym jest, że użytkowanie cmentarza z grobami ziemnymi było kontynuowane do połowy XVII wieku. Źródła pisane wymieniają ogrodzenie nekropoli i kostnicę, założenia te zostały zdemontowane zapewne wraz z usuwaniem naziemnej partii budowli. Od początku okresu nowożytnego do bryły korpusu dostawiane były kaplice fundowane przez mieszczan i bractwa cechowe, pod nimi zaś budowano komory grobowe z przeznaczeniem dla fundatorów

i ich rodzin. Do końca XVIII stulecia krypty wypełniły niemal w całości podziemia kościoła, a wiele z nich wychodziło poza jego obrys.

O istnieniu cmentarza z grobami jamowymi przy kościele św. Mikołaja na Wzgórzu Czwartek jednoznacznie informują zapisy z wizytacji biskupich. Najstarsza z zachowanych wzmianek została sporządzona w 1595 r. Inne przekazy wspominają także o różnych sposobach ogrodzenia nekropoli, wystawieniu tam kostnicy oraz wydzieleniu specjalnych kwater dla nie ochrzczonych dzieci i ludzi „bez błogosławieństwa”. Przeprowadzone prace archeologiczne, których głównym celem było rozpoznanie osady wczesnosłowiańskiej, w niewielkim stopniu przyczyniły się do ujawnienia mogił. Natomiast sondáže założone stycznie do fundamentów kościoła wskazały groby przecięte przez mury. Na tej podstawie sądzi się, że obiekt sakralny w znanej bryle renesansowej został wstawiony w cmentarz, co pośrednio przemawia za obecnością kościoła średniowiecznego. Być może, świątynia odnotowana w zapisach XIV-wiecznych skrywa się w obrysie znanego nam obiektu sakralnego, takie fakty sugerują wyniki badań nieinwazyjnych oraz wstępnego rozpoznania architektonicznego.

Dominikanie byli pierwszym zakonem osiedlonym w Lublinie, w latach 60-tych XIII wieku. Zapewne stało się tak z woli księcia, który dla mnichów wybrał eksponowaną lokalizację, w tradycji XIX-wiecznej utrwaloną jako *górką dominikańską*. Świątynia, w przeciwieństwie do budynków konwentalnych, nie doczekała się jeszcze badań trudno wobec czego podejmować wiarygodną rekonstrukcję faz jej rozbudowy. Nieliczne i szczątkowe odkrycia zdają się wskazywać, że przynajmniej od końca późnego średniowiecza, na małym wirydarzu funkcjonował cmentarz z grobami ziemnymi. Przekazy pisane wspominają, że pod każdą z kaplic dostawionych do korpusu świątyni urządzone były krypty grobowe. Młodsze kroniki zakonne donoszą natomiast, że w XIX wieku na masową skalę opróżniono rodzinne grobowce przenosząc lub usuwając poza obris kościoła szczątki ludzkie i trumny. Nową jakością w poznanie przestrzeni sepulkralnej wniosła prospekcja georadarowa ujawniając ponad 30 nowych, nieznanych dotychczas krypt.

Kościół i szpital św. Ducha stanął na zachodnim przedmieściu, od połowy XVI wieku nazywanym Krakowskim Przedmieściem. Za datę fundacji przyjmuje się rok 1419, gdy rajcy miejscy listownie zawiadomili biskupa o wybudowaniu

murowanych założeń. Istnieją jednak przypuszczenia iż nowy obiekt stanął w miejscu lub nieopodal wcześniejszej placówki p.w. św. Jana. Niezachowane zapisy źródłowe nie pozwalają rozstrzygnąć tego zagadnienia. Być może ze starszym obiektem należy powiązać pochówki szkieletowe odkryte na południe od obecnego kościoła. Groby te na podstawie wyposażenia datowane są na XII-XIII stulecie. Północna część nekropoli użytkowanej od XV do połowy XVII wieku została rozpoznana w toku badań wykopaliskowych. W ciągu 250 lat wytworzył się tam wielowarstwowy układ skupisk mogił o podobnym ukierunkowaniu zmarłych. Przeprowadzone analizy dowodzą, że mogli być tam grzebani zarówno pensjonariusze jak i rezydenci. Jeden z obiektów można interpretować jako *ossuarium*, tego rodzaju założenie wzmiankowane jest w dokumentach z XVI w.

Przyczyny zmiany miejsca grzebania ludzi wokół kościoła św. Ducha nie da się wyjaśnić w oparciu o zgromadzony dotychczas zasób źródeł. Być może wyznaczenie i organizacja nowej osi komunikacyjnej identyfikowanej z Krakowskim Przedmieściem były istotnymi powodami reorganizacji. Pomędzy pochówkami znajdującymi się na południe od kościoła a rozpoznanymi w północnej części nekropoli jest spora luka chronologiczna, lecz zbliża je podobna odległość od kościoła. Poza tym, pierwsze groby z północnej części cmentarza zostały wkopane w przestrzeń przeznaczoną na zaplecze gospodarcze – rodzaj brukowanego dziedzińca. Być może zatem są śladem rozrostu obszaru przeznaczonego pod grzebanie ludzi.

Do zebranych danych o kościele św. Ducha i kształtującej się przy nim przestrzeni sepulkralnej należy jeszcze dołączyć nieliczne nie potwierdzone empirycznie wzmianki i kryptach sytuowanych pod jego kaplicami.

Następną świątynię wystawioną na Przedmieściu Krakowskim Władysław Jagiełło podarował męskiej i żeńskiej gałęzi zakonu św. Brygidy. Przy wsparciu finansowym i z woli monarchy przekazany obiekt – określany w dokumentach z końca XIV wieku jako kaplica NMP, św. Zofii i św. Barbary – został rozbudowany. Dalsze lata pobytu zakonnic w lubelskiej placówce obfitowały w akcje budowlane. Jednym z istotnych posunięć było wzniesienie tumb i krypt grobowych. Okoliczności powstania części z nich dość dokładnie relacjonują zapisy źródłowe. Równoległe z użytkowaniem komór grobowych, wewnątrz murów świątyni rozwijał się wielopoziomowy cmentarz z grobami wziemnymi. Nowożytnie dzieje

kościół pobrygidkowski obfitują w rozmaite prace budowlane, część z nich związana była z remontem świątyni, inne – ze zmianą układu pochówków w poszczególnych salach grobowych, bądź ich naprawą wywołaną zniszczeniami wojennymi. Zebrane obserwacje dowodzą, że aż do połowy XIX wieku niektóre pomieszczenia były uprzątane, po czym ustawiano w nich trumny aktualnych gospodarzy. Usunięcie zawartości danej sali pociągało za sobą konieczność jego umieszczenia w innej. Drażnienie komór grobowych powodowało także odsłanianie starszych grobów. Czasami, by ich nie naruszyć tak prowadzono łuki sklepień by ominąć kolidującą trumnę. Częściej jednak zdecydowano się na ekshumację i przeniesienie szczątków. Prawdopodobnie w ten sposób postąpiono z szeregiem drewnianych sarkofagów złożonych pod poziomami użytkowymi największej krypty w prezbiterium. Daty radiowęglowe uzyskane dla tych pochówków wskazują, że w sąsiedztwie późniejszego kościoła brygidkowskiego ludzie mogli być grzebani w XIII i XIV w, a więc przed źródłowym zapisem potwierdzającym istnienie kaplicy.

Za stosunkowo dobrze rozpoznany należy uznać cmentarz założony przy kościele św. Krzyża, lokowany w pobliżu zachodniej granicy średniowiecznego ośrodka. Sama świątynia o tym wezwaniu, zgodnie z wymową źródeł pisanych, powstała około 1434 r. i jako obiekt drewniany przetrwała do XVII stulecia. W 1623 roku odnotowany jest już murowany gmach, który pod koniec tego wieku został przejęty przez zakon dominikanów obserwantów. Przez trzy sezony prowadzone były tu badania wykopaliskowe, których efektem jest odkrycie ponad 100 grobów zagłębionych w ziemi. Mimo jednoznacznych przekazów z XVI wieku mówiących o istnieniu cmentarza, na rozpoznanym terenie nie odsłonięto mogił starszych niż XVII stulecie.

Nekropole przy pozostałych lubelskich świątyniach zostały rozpoznane znacznie gorzej. W ich zasięgu prowadzono tylko nadzory archeologiczne, które w ograniczonym zakresie potwierdzają zwyczaj grzebania tam zmarłych. Dla znacznej grupy o obecności pochówków możemy wnioskować wyłącznie na podstawie zapisów źródłowych i opracowań dokumentów.

Z perspektywy podjętych studiów za niezmiernie ważny obiekt sakralny w historycznej panoramie Lublina uznać trzeba kościół pojezuicki p.w. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty – obecnie archikatedralny. Podczas badań

interdyscyplinarnych prowadzonych w jego kryptach odsłonięto prawie 100 trumien, które można utożsamiać z pochówkami elit I Rzeczypospolitej. Zgromadzone elementy wyposażenia, wykonane z surowców organicznych, wskazały na zupełnie nowe źródła pozwalające rekonstruować staropolski obrządek pogrzebowy.

Nierównomierny stan rozpoznania poszczególnych stanowisk sepulkralnych Lublina utrudnia całościowe spojrzenie zarówno na rozwój samych obiektów sakralnych jak sposobów zarządzania przestrzeniami przeznaczonymi pod pochówki. Nie mniej jednak już zgromadzony materiał pozwala wychwycić prawidłowości i nakreślić drogę swoistej ewolucji jakiej podlegała przestrzeń sepulkralna. Zostały one omówione i scharakteryzowane w trzeciej części pracy – *Etapy przemian lubelskiej przestrzeni sepulkralnej w średniowieczu i okresie nowożytnym*. Za pierwsze miejsca pochówków chrześcijańskich na ziemiach polskich uważa się cmentarze rzędowe. Na terenie Lublina istniały co najmniej dwie tego rodzaju nekropole, zaś ich użytkowanie zostało określone jako faza I. Pierwsza z nich, przy ulicy Willowej położona z dala od ośrodka grodowego, zanikła w połowie XII wieku. Druga – na wzgórzu Staromiejskim, została przejęta przez cmentarz utworzony przy kościele farnym. Nie można również wykluczyć, że we wczesnym średniowieczu w sposób zorganizowany chowano ludzi również przy dwóch późniejszych świątyniach wyrosłych na Krakowskim Przedmieściu.

Za fazę II określono stadium, gdy na gruntach zajętych przez wcześniejsze cmentarze zostają wystawione świątynie. Taką przemianę z pewnością odnotowujemy przy XIV-wiecznym kościele farnym. Być może, podobne prawidłowości nastąpiły w sąsiedztwie kaplicy przekazanej brygidkom oraz w obszarze, gdzie został powołany szpital św. Ducha.

W fazie III obok większości kościołów średniowiecznych i nowożytnych zakładane były cmentarze z grobami ziemnymi. W tej fazie również przestrzeń grzebalna podlegała regulacjom przestrzennym. Po pierwsze rozbudowujące się gmachy kościelne wchłaniały grunt wcześniej przeznaczony na pochówki. Po drugie, o ile zachodziły takie okoliczności, powiększano areał nekropoli. Gdy było to niewykonalne – dosypywano pokłady ziemi, w które zagłębiane były kolejne mogiły. Trzeci sposób, odnotowany tylko na kilku stanowiskach,

obejmował przeoranie powierzchni cmentarzy w wyniku czego znoszono groby, a kości przemieszane z ziemią tworzyły warstwę sepulkralną.

Cechą wyróżniającą fazę IV będzie wznoszenie murowanych pomieszczeń wewnątrz obrysu świątyń z przeznaczeniem na składanie tam zmarłych. Tą drogą konstruowano prostopadłościenne skrzynie – tumby oraz przesklepione krypty. Wśród ostatniej kategorii można wydzielić dwa typy – pomieszczenia przewiązane z fundamentami kaplic oraz „wolnostojące”, a więc zagłębione w grunt pod posadzkami świątyń, ale nie przylegające do ich ścian. Pierwszy z typów był przewidziany i zaplanowany już na etapie projektu kościoła. Drugi natomiast można potraktować jako element wtórny, wymurowany w czasie użytkowania świątyni, dotyczy to zwłaszcza obiektów o średniowiecznej proveniencji.

W zasięgu gruntu lokacyjnego nadanego Lublinowi przez Władysława Łokietka pojawiły się również cmentarze jakich nie da się powiązać z żadnym obiektem sakralnym. Przypuszcza się, że ich oddalenie od świątyń oraz lokowanie w pobliżu granic średniowiecznego ośrodka, czasem przy rozstajach dróg, może wyznaczać ich przeznaczenie – dla ludzi wykluczonych lub zmarłych w wyniku chorób zakaźnych. Pośród tych grup mogli znaleźć się również skazańcy. Zakładanie średniowiecznych i nowożytnych nekropoli w oddaleniu od kościołów zostało określone jako faza V.

Ostatnia – VI faza – oznaczała ustawowe zniesienie dotychczasowego zwyczaju grzebania zmarłych na cmentarzach przykościelnych oraz w kryptach pod posadzkami świątyń. *Uniwersał dla Miast Wolnych* wydany w 1792 roku przez Komisję Policji Obojga Narodów zabraniał dotychczasowej formy pochówku i nakazywał utworzenie nowych cmentarzy, poza zamieszkałą strefą. Wdrażanie nowych regulacji prawa cmentarnego w Lublinie przyniosły powołanie cmentarza wielowyznaniowego, położonego na zewnątrz czwartej linii umocnień – przy obecnej ul. Lipowej.

Badania archeologiczne wykonane na niektórych lubelskich nekropolach dały podstawy do identyfikacji i analizy przejawów obrządku pogrzebowego, co zostało opisane w części czwartej – *Elementy obrządku pogrzebowego czytelne w materiale archeologicznym*. Szczególnie cenne na tym polu są rezultaty prac podjętych w kryptach. Stan zachowania i ilość substancji organicznych pozwalały dostrzec nawet niematerialne przejawy stosunku do zmarłych – np. obsypywanie

zwłok wiązkami kwiatów. W dnach niektórych trumien odnaleziono otwory przez które upuszczane mogły być soki gnilne. Wewnętrzna powierzchnia innych trumien wysypywana była mieszaniną lessu i wapna, które z uwagi na swoje właściwości fizyko-chemiczne absorbowały produkty rozkładu ciała. Zabiegi te należy uznać za świadome kroki, podejmowane przez grabarzy i rzemieślników już na etapie budowy drewnianych sarkofagów. Opisane obserwacje mieszczą się w kanonie staropolskich egzekwii pogrzebowych towarzyszących pożegnaniu elit ówczesnego społeczeństwa. Jeśli uwagi te uzupełnimy danymi kostiumologicznymi wpływającymi z analizy odzieży w jaką byli zmarli zaopatrzeni na ostatnią drogę, możemy stwierdzić iż badania archeologiczne dostarczyły nowych danych pomocnych w rekonstrukcji ubiorów epoki baroku.

Ostatnia część pracy zatytułowana *Waloryzacja informacji o pochówkach przy średniowiecznych i nowożytnych kościołach lubelskich* jest próbą oceny stanu rozpoznania poszczególnych stanowisk sepulkralnych znajdujących się w granicach nadania lokacyjnego.